Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 23 (1989)

ROK VII.

SOBOTA



Krok naprzód na drodze do socjalizmu

13 proc. ponad plan

wyprodukował przemysł w 1951 roku

Komunikat PKPG*)

Rok 1951 stanowił okres znacznych osiągnięć w realizacji zadań Planu 6-letniego, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu i budownictwa. Jednocześnie jednak wystąpiły trudności w realizacji planu, wynikające przede wszystkim z nienadążania rolnictwa za potrzebami związanymi z szybkim tempem socjalistycznego uprzemysłowienia.

Według tymczasowych danych wykonanie narodowego planu gospodarczego w r. 1951 kształtuje się następująco:

I. Produkcja przemysłowa

Plan produkcji przemysłu socjalistycznego na rok 1951 wg. wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 100,8 proc. a wartość produkcji przemysłowej wzrosła o 24,4 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Plan produkcji przemysłu wielkiego i średniego został wykonany *w 101,6 proc.*, a wartość produkcji tego przemysłu wzrosła o 21,2 proc. w porównaniu z r. 1950. **Wartość produkcji przemysłu wielkiego i średniego osiągnęła poziom około 270 proc. w porównaniu z r. 1938.** Przekroczenie zadań planu produkcji przemysłowej na r. 1951, oznacza **osiągnięcie wartości produkcji przemysłowej o 13 proc. większej niż ustalały zadania Planu 6-letniego na rok 1951.**

Wykonanie planu produkcji przez przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom przedstawia się następująco:

	% wykonania planu	w porównaniu z r. 1950 w %
Min. Górnictwa	102	113
Min. Przem. Ciężkiego	100	121
Min. Przem. Chemicznego	105	129
Min. Przem. Lekkiego	103	122
Min. Przem. Rolnego i Spożywczego	100	121
Min. Przem. Drobnego i Rzemiosła	115	194
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Handlu Wewn.	86	109
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Leśnictwa	107	122
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Kolei	95	125
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Transportu Drogowego i Lotniczego	94	150
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Budownictwa Przemysłowego	104	258
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Budownictwa miast i Osiedli	114	253
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Oświaty	96	186
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Zdrowia	107	147

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych przedstawia się następująco:

	% wykonania planu	w porównaniu z r. 1950 w %
węgiel kamienny	101	105
koks	101	106
przerób ropy naftowej	106	146
sól kamienna	101	101
energia elektryczna (CZE)	101	118
rudy żelaza	101	114
rudy cynku surowe	100	115
cynk	100	104
samochody ciężarowe	103	328
maszyny i narzędzia rolnicze w tonażu	118	127
maszyny i urządzenia dla przemysłu chemicznego	100	175
maszyny wirujące	107	169
kable słaboprądowe	120	133
aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa wysokiego napięcia	104	232
aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa niskiego napięcia	110	207
elektrody węglowe	101	138
soda kaustyczna	100	110
supertomasyna	101	152
barwniki	109	115
penicylina	154	266
garbniki syntetyczne	108	174
przędza sztucznego jedwabiu	101	111
włókno cięte	106	137
celuloza	100	115
papier	100	115
tkaniny bawełniane	101	107
tkaniny wełniane	102	109
tkaniny jedwabne	101	115
skóry twarde	109	115
skóry miękkie	111	131
obuwie skórzane	110	141
meble	109	131
zapałki	100	107
szkło okienne	103	104
porcelana stołowa	108	123
porcelana elektrotechniczna	102	126
papierosy	106	118
mydło	100	104
cukierki wszelkie	119	140
wino	117	149
masło	107	143
mąka pszenna	122	149
mąka żytnia	102	107

Pomimo wykonania planu jako całości, w zakresie niektórych artykułów plan produkcji nie został w pełni wykonany. Ministerstwo Górnictwa nie wykonało w pełni planu produkcji ropy naftowej (86 proc. planu). Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało w pełni planu produkcji stali surowej (99 proc.), surówki (97 proc.), wyrobów walcowanych (99 proc.), obrabiarek do metali i drzewa (93 proc.), parowozów (93 proc.), traktorów (75 proc.), rowerów (99 proc.), Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie wykonało w pełni planu produkcji sody kalcynowanej (95 proc.), Ministerstwo Przemysłu Lekkiego — cementu (93 proc.).

Nie zostały osiągnięte zadania planu w dziedzinie wzrostu produkcji cukru (79 proc. planu) w związku z nieurodzajem buraka cukrowego i w zakresie mięsa (77 proc. planu) w związku z niewykonaniem planu skupu.

Mimo niewykonania planu w zakresie niektórych artykułów, **produkcja ropy naftowej była o 8 procent wyższa w porównaniu z r. 1950, stali surowej o 11 proc., surówki o 6 proc., wyrobów walcowanych o 13 proc., obrabiarek do metali i drzewa o 41 proc., parowozów o 10 proc., traktorów o 3 proc., rowerów o 10 proc., sody kalcynowanej o 18 proc., cementu o 7 proc.**

(Dalszy ciąg na str. 2)

*)

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikaty o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1951 w trzech kwartałach 1951. PKPG ogłasza obecnie komunikat o wykonaniu NPG w całym r. 1951 i w związku z tym nie ogłasza odrębnego komunikatu o wykonaniu planu w IV kwartale.

Coraz szybciej rosną w ZSRR — budowle komunizmu

MOSKWA. — Dzięki pomocy całego narodu — stwierdza „Prawda“ — budowniczowie największych na świecie elektrowni wodnych i kanałów wykonali i przekroczyli w r. 1951 plany produkcyjne.

W roku bieżącym zakres prac na terenie budowy kujbyszewskiej elektrowni wodnej oraz innych budowach wzrośnie dwukrotnie w porównaniu z r. 1951.

Rozpocznie się też budowę zapory wodnej. Dwukrotnie również wzrośnie w roku bieżącym zakres prac przy budowie stalingradzkiej elektrowni wodnej.

Po zakończeniu budowy urządzeń pomocniczych przystąpi się do wznoszenia głównych obiektów hydrotechnicznych.

W 3-ą rocznicę zawarcia traktatu z Republiką Rumuńską

WARSZAWA. — Z okazji III rocznicy podpisania traktatu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową, premier Cyrankiewicz wystosował depeszę do premiera Rumunii dr. Petru Groza. W depeszy czytamy m. in.:

Twórcza i braterska współpraca naszych narodów w budowie fundamentów socjalizmu umacnia potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki i Chorąży pokoju wielki Stalin.

Również minister spraw zagranicznych dr. Stanisław Skrzeszewski wystosował depeszę do ministra spraw zagranicznych Rumunii Anny Pauker.

Żegnany przez Rząd i ludność Stolicy min. A. Wyszyński opuścił Warszawę

WARSZAWA. — W nocy na 25 bm. opuścił Warszawę, udając się do Moskwy przewodniczący delegacji ZSRR na VI sesję ONZ minister Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, Andrzej Wyszyński z małżonką. Ministrowi Wyszyńskiemu towarzyszyli: sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — B. F. Podcerob i dyrektor gabinetu ministra — I. I. Lobanow.

Na ozdobionym polskimi i radzieckimi flagami dworcu w Warszawie ministra Wyszyńskiego żegnali: prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz, oraz członkowie Rządu, przedstawiciele KC PZPR i Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Licznie przybyli przedstawiciele ludności warszawskiej zgotowali opuszczającemu Warszawę ministrowi Wyszyńskiemu burzliwą owację.

Do granicy polsko - radzieckiej ministrowi Wyszyńskiemu towarzyszyli: minister pełnomocny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych — M. Wierna i dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ — E. Bartol.

Największa powojenna porażka Anglii

LONDYN. — Dziennik „Times“ zamieścił list posła do Izby Gmin z ramienia Partii Pracy, Greenwooda, który stwierdza, że decyzja premiera Japonii — Yoshidy uznania kliki Czang kai-szeka stanowi największą porażkę dyplomatyczną Anglii w okresie powojennym...

Rynek chiński będzie wkrótce zamknięty dla towarów japońskich i Japonia zacznie gwałtownie konkurować z Anglią na rynkach światowych.

Anglicy dokonali nowej krwawej agresji

Wśród zaciekłych walk zginęło 60 Egipcjan

PARYŻ. — Z Kairu donoszą, że w strefie Kanału Sueskiego brytyjskie wojska okupacyjne dokonały nowej krwawej agresji.

W piątek rano wojska brytyjskie wkroczyły do śródmieścia Ismailli, obsadziły wszystkie gmachy rządowe, zajęły ratusz i zaatakowały koszary policji egipskiej przy użyciu czołgów i moździerzy.

Doszło do zaciekłych walk, podczas których Anglicy zamordowali 60 Egipcjan, tracąc sami sześciu ludzi. Przeszło 60 Egipcjan zostało rannych.

* * *

PARYŻ. — Jak donosi z Kairu agencja France Presse, rząd egipski rozważa sprawę zerwania stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią. Minister Spraw Zagranicznych Egiptu, Salah el Din, który przewodniczy egipskiej delegacji w Paryżu, został wezwany do jak najszybszego powrotu do Kairu.

Lud Tunisu walczy

PARYŻ. — W ciągu czwartku w różnych miastach Tunisu odbyły się znów demonstracje ludności przeciwko reżimowi kolonialnemu. Przeciwko demonstrantom wystąpiła policja. W Kelibii, w odległości około 40 km na południe od Tunisu, użyto po raz pierwszy czołgów i samolotów.

Ogółem podczas zajść czwartkowych zginęło 8 osób, a kilkanaście odniosło rany. Łączna liczba ofiar krwawych zajść z 9 ubiegłych dni wynosi około 70 zabitych i przeszło 200 rannych.



Państwowe Gospodarstwo Rolne Chi Heng jest jednym z całkowicie zmechanizowanych Państwowych Gospodarstw Rolnych w Chinach. Znajduje się ono w prowincji Hopei. Założone zostało w styczniu 1949 roku. Większość maszyn rolniczych, jak traktory i kombajny jest pochodzenia radzieckiego.
Na zdjęciu: Grupa robotników obsługujących maszyny omawia plan wiosennych robót polnych.
Fot — CAF

Uroczyście obchodzono w ZSRR rocznicę zgonu Kujbyszewa

MOSKWA. — 25 stycznia 1935 r. zamordowany został skrytobójczo przez agentów imperializmu — zbrodniarzy trockistowsko - bucharinowskich, członek Biura Politycznego KC WKP(b), zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, przewodniczący Komisji Kontroli ZSRR — Walerian Kujbyszew.

Społeczeństwo radzieckie uroczyście obchodziło rocznicę zgonu Kujbyszewa. Wszystkie dzienniki zamieściły artykuły poświęcone pamięci tego wybitnego rewolucjonisty proletariackiego.



BERLIN. W Niemczech zachodnich z każdym dniem wzmaga się ruch protestacyjny przeciwko zapowiedzianemu wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej, a także przeciwko planowi Schumana.

Masowe demonstracje odbyły się ostatnio w Duesseldorfie i Hamburgu, w Bawarii i Hesji.

* * *

NOWY JORK. Korespondent „New York Times“ donosi z Waszyngtonu, że Truman wysłał do Tokio specjalną misję w sprawie zawarcia umowy przewidującej pobyt sił zbrojnych USA w Japonii również po wejściu w życie traktatu pokojowego.

* * *

BERLIN. Wśród ludności Berlina zachodniego panuje ogromne oburzenie w związku z rozpoczętą 24 stycznia rejestracja wszystkich b. jeńców wojennych. Komentuje się ją jako przygotowanie do utworzenia planowanej przez rząd boński tzw. „armii pogotowia“.

* * *

PARYŻ. Z Aleppo (Syria) donoszą, że odbyły się tam wielkie antyimperialistyczne demonstracje ludności. Wojsko zaatakowało brutalnie uczestników demonstracji zabijając 27 spośród nich i raniąc przeszło 280.

* * *

MOSKWA. — Agencja Tass donosi o nowym sukcesie Komunistycznej Partii Indii w wyborach do lokalnych zgromadzeń ustawodawczych.

Prasa podkreśla, że partia ta odniosła sukces mimo terroru i uwięzienia wybitnych działaczy komunistycznych.

229 powiatów wykonało już 90 proc. planu skupu

WARSZAWA. — W dniu 24 bm. 3 dalsze powiaty zostały zwolnione od miarek i odsypów.

Ogólna liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów wynosi obecnie 229.

Komunikat PKPG o wykonaniu

Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1951

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W wyniku wzrostu wydajności pracy i zmniejszenia norm zużycia surowców, materiałów pomocniczych i paliwa, uzyskano w r. 1951 **dalsze poważne obniżenie kosztów własnych.** Koszty własne w cenach porównywalnych w zakresie ministerstw przemysłowych obniżone zostały łącznie o około 4,6 proc. w porównaniu z r. 1950. Plan obniżki kosztów własnych nie został jednak w całości wykonany, głównie wskutek niewykonania w pełni zadań w dziedzinie obniżenia zużycia materiałowego.

II. Wprowadzanie nowej techniki do przemysłu

Rok 1951 stanowił okres poważnych osiągnięć w dziedzinie wprowadzania nowej techniki do przemysłu a zwłaszcza w zakresie podjęcia produkcji nowych wyrobów przemysłowych, opanowania nowych procesów technologicznych i mechanizacji.

Uruchomiono produkcję wielu nowych; nie produkowanych dotychczas wyrobów, a w szczególności: kombajnów węglowych, wrębiarek na podwoziu gąsienicowym, ładowarek „kaczy dziób", wind wiertniczych dla przemysłu naftowego, szeregu nowych typów obrabiarek jak np. tokarki zataczarki TSF 50, tokarki karuselówki IKCE 2500, strugarki wzdłużonej 1-stojakowej SWJ 125 i strugarki (dłutownicy) do kół zębatych ZD6-50, kotłów typu la Monta, maszyn papierniczych, pras mimośrodowych PNS-40 t, wagonów osobowych 66 W, wagonów samowyładowawczych, platform 6-osiowych 48 W, szeregu nowych typów maszyn rolniczych jak siewników ciągnikowych KR 25-300, młocarni BWPC, nowych typów statków: parowców 4800 DTW, trawlerów 450 DTW, lugrotrawlerów 100 W.

Uruchomiono montaż samochodów osobowych „Warszawa" oraz samochodów ciężarowych „Lublin". Podjęto produkcję kwasu siarkowego z krajowych anhydrytów, nowych rodzajów żywic syntetycznych w oparciu o krajowy surowiec, produkcję półkoksu, karborundu, specjalnych elektrod węglowych, włókna sztucznego „Polan" — Gorzów, celulozy wiskozowej, szkła pianowego, cementu szybkosprawnego i wielu innych ważnych dla gospodarki narodowej wyrobów przemysłowych.

Na podstawie wprowadzania nowej techniki osiągnięto poprawę wskaźników techniczno - ekonomicznych. W szczególności w elektrowniach zmniejszono w porównaniu z r. 1950 zużycie węgla na wytworzenie 1 KWh energii elektrycznej o 10 proc., zwiększono stosowanie węgli niskogatunkowych i mułu z 80 proc. w 1950 r. do 87 proc. w r. 1951.

W przemyśle budowy maszyn ciężkich produkcja na obrabiarkę produkcyjną wzrosła o 10 proc., w przemyśle motoryzacyjnym o 26 procent, w przemyśle obrabiarek i narzędzi o 15 proc., w przemyśle maszyn rolniczych o 22 proc.

W przemyśle bawełnianym wydajność na krosno-godzinę wzrosła o około 2 proc. w porównaniu z r. 1950, a udział I gatunku tkanin podniósł się z 68 proc. do 76 proc.

Pomimo osiągnięć w dziedzinie techniki stwierdzić należy, że tempo wprowadzania nowej techniki w niektórych gałęziach przemysłu nie było dostateczne, zwłaszcza w zakresie wprowadzania mechanizacji oraz zgodnego z harmonogramami uruchamiania produkcji nowych wyrobów względnie wykonania prototypów i prób w skali półtechnicznej. Stwierdzić należy również niedostateczną dbałość w niektórych gałęziach gospodarki narodowej o upowszechnienie stosowania wynalazków i usprawnień oraz przodujących metod pracy.

III. Inwestycje i budownictwo

Łączna kwota nakładów inwestycyjnych brutto w cenach porównywalnych wzrosła o około 38 proc. w porównaniu z r. 1950.

Nakłady inwestycyjne w poszczególnych działach gospodarki narodowej w cenach porównywalnych wzrosły w porównaniu z r. 1950 następująco: **w przemyśle o około 40 proc., w budownictwie o około 45 proc., w rolnictwie i leśnictwie o około 19 proc., w komunikacji i łączności o około 36 proc., w obrocie towarowym o około 30 proc., w gospodarce komunalnej o około 19 proc., w gospodarce mieszkaniowej o około 89 procent, w urządzeniach socjalnych i kulturalnych o około 17 proc.**

Najwyższy stopień wykonania planu inwestycyjnego na rok 1951 osiągnięto w zakresie przemysłu, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, Pewne opóźnienia w realizacji inwestycji wystąpiły w zakresie urządzeń socjalnych i kulturalnych.

W zakresie ministerstw przemysłowych oddano do użytku w r. 1951 ogółem **135 obiektów przemysłowych, w tym 32 duże i 58 średnich.** Szereg spośród tych obiektów, opartych na nowoczesnym poziomie techniki, ma podstawowe znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

W zakresie komunikacji oddano do użytku około 149 km zbudowanych i odbudowanych linii kolejowych, 101 km bocznic kolejowych oraz 154 km torów stacyjnych. Ponadto oddano do użytku 711 km. nowozbudowanych i przebudowanych dróg kołowych.

W zakresie urządzeń kulturalnych i socjalnych oddano do użytku m. in. budynki w szkołach wyższych w Białymstoku, Gdańsku, Poznaniu, Krakowie, Gliwicach, pałac dziecka w Katowicach, szereg nowych domów kultury, kin miejskich, przedszkoli, żłobków itd.

W zakresie niektórych obiektów inwestycyjnych wystąpiły jednak opóźnienia w oddaniu ich do użytku.

Przedsiębiorstwa budowlano - montażowe podległe Ministerstwu Budownictwa Przemysłowego wykonały plan produkcji w 122 proc., Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli w 108 proc.

IV. Produkcja rolna

W rolnictwie realizacja zadań planowych napotkała w roku 1951 na szereg poważnych trudności, wskutek czego zadania te nie zostały w pełni osiągnięte. **Podstawową przyczyną niepełnego wykonania zadań planowych była długotrwała posucha, która spowodowała niższe od przewidywanych zbiory ziemniaków, buraków cukrowych i niektórych innych upraw oraz trudności, wynikające z niedostatecznego rozwoju bazy paszowej.**

Powierzchnia zbiorów w całym rolnictwie zwiększyła się w r. 1951 o 1,2 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Plony 4 zbóż kształtowały się na ogół na poziomie roku 1950. Plony ziemniaków i buraków cukrowych oraz niektórych innych upraw były niższe od osiągniętych w roku 1950.

Zadania planu w zakresie powierzchni zasiewów jesiennych nie zostały w pełni wykonane. Podstawową przyczyną niewykonania zadań planowych w zakresie siewów jesiennych była posucha.

W listopadzie i grudniu 1951 r. udało się odrobić część opóźnień, tak, że powierzchnia zasiewów jesiennych osiągnęła około 5.900 tys. ha, tj. 93 proc. zadań planowych. Ustalone zadania dla siewów wiosennych przewidują znaczne zwiększenie obszaru zasiewów, aby wyrównać niedosiewy jesienne. **W celu zapobieżenia ujemnym skutkom jesiennej suszy został utworzony ponadto specjalny fundusz siewny dla zabezpieczenia potrzebnego na wiosnę materiału siewnego oraz zostały przeznaczone nawozy azotowe dla zasilenia ozimin.**

Pogłowie bydła w całym rolnictwie kształtowało się na tym samym poziomie, co w roku 1950, w zakresie trzody chlewnej stan pogłowia zmniejszył się o około 10 proc. Pogłowie koni wzrosło o około 3 proc., a owiec o około 17 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

W IV kwartale 1951 roku wystąpiły oznaki poprawy w stanie hodowli bydła i trzody chlewnej do czego przyczyniło się wzmożenie pomocy państwa, zwłaszcza w zakresie dostaw pasz.

Plan zaopatrzenia całego rolnictwa w nawozy sztuczne w roku kalendarzowym 1951 został wykonany w 107 proc. Oznacza to wzrost w porównaniu z rokiem 1950 o około 9 proc.

Liczba traktorów w całym rolnictwie w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM wzrosła według stanu na koniec roku o 28 proc. w porównaniu z r. 1950.

W r. 1951 zrealizowano dalszy etap elektryfikacji wsi. Liczba gromad objętych elektryfikacją zwiększyła się o 3 proc. w porównaniu z r. 1950 i osiągnęła stan 12.863 gromady. Liczba ośrodków gospodarczych spółdzielni produkcyjnych objętych elektryfikacją osiągnęła stan 1.499, tj. wzrost o 28 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Rok 1951 stanowi okres dalszego poważnego rozwoju gospodarki socjalistycznej w rolnictwie. Globalna wartość produkcji rolnej gospodarki socjalistycznej, tj. gospodarstw państwowych i spółdzielni produkcyjnych wzrosła w cenach niezmiennych o około 51 proc. w porównaniu z r. 1950, w tym wartość produkcji Państwowych Gospodarstw Rolnych o około 26 proc.

Powierzchnia użytków rolnych w gospodarce socjalistycznej osiągnęła około 15 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych kraju.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych osiągnęła na dzień 31.XII. 1951 r. stan 260, co stanowi wzrost w porównaniu z r. 1950 o około 70 proc. Liczba traktorów w Państwowych Ośrodkach Maszynowych na dzień 31.XII.1951 r. osiągnęła stan 9.325 jednostek przeliczeniowych, co stanowi wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym o 86 procent.

W r. 1951 zorganizowano 855 nowych spółdzielni produkcyjnych.

V. Komunikacja i łączność

Przewozy towarowe wszystkimi środkami transportu (kolejowego, wodnego i samochodowego) wzrosły w 1951 r. ogółem o około 14 proc. w porównaniu z r. 1950.

Przewozy towarowe na kolejach normalnotorowych wzrosły ogółem o około 10 proc. w porównaniu z r. 1950.

Organizacja przewozów kolejowych i sprawność kolei, zwłaszcza w okresie letnim, nie zawsze była jednak zadowalająca.

Przewozy towarowe Państwowej Komunikacji Samochodowej wzrosły o około 66 proc. w porównaniu z r. 1950, zadania planu nie zostały jednak osiągnięte. Przewozy osobowe PKS wzrosły o ponad 48 proc., przy poważnym przekroczeniu planu przewozów.

Zadania planu przewozów towarowych w żegludze śródlądowej zostały osiągnięte a przewozy wzrosły o około 23 proc. w porównaniu z r. 1950.

Żegluga morska przekroczyła plan przewozów towarów o 22 proc., co stanowi wzrost o 45 proc. w porównaniu z r. 1950.

W zakresie usług poczty i telekomunikacji plan wg. wartości w cenach porównywalnych został wykonany w 101 proc., przy wzroście wartości usług pocztowych i telekomunikacyjnych o około 15 proc. w porównaniu z r. 1950.

W roku 1951 podniósł się poziom techniczny transportu, co znalazło wyraz w lepszym wykorzystaniu taboru i w poprawie szeregu wskaźników techniczno - ekonomicznych.

Przeciętna szybkość handlowa pociągów w ruchu osobowym była o 3,2 proc. większa niż w roku 1950, pomimo nieosiągnięcia w tym zakresie planowanego poziomu. W Państwowej Komunikacji Samochodowej współczynnik wykorzystania taboru w ruchu towarowym zwiększył się o 13,7 proc.

VI. Obroty handlowe

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) w cenach bieżących wzrosła ogółem o około 11 proc. w porównaniu z 1950. **Obroty uspołecznionego handlu detalicznego osiągnęły około 125 proc. poziomu z roku 1950, w tym obroty aparatu państwowego około 161 proc. poziomu z 1950 r.**

Obroty aparatu żywienia zbiorowego wzrosły w cenach bieżących o około 67 proc. w porównaniu z r. 1950. **W wyniku wzrostu obrotów handlu uspołecznionego udział jego w obrotach detalicznych osiągnął około 93 proc., ogólnych obrotów, wobec około 83 proc., w r. 1950.**

Dostawy aparatu uspołecznionego do sieci detalicznej, liczone w cenach bieżących, wzrosły w porównaniu z rokiem 1950 ogółem o około 23 proc. Nie osiągnięto natomiast zadań planu w zakresie sprzedaży mięsa i tłuszczów (poza masłem), a z artykułów przemysłowych w zakresie tkanin bawełnianych.

Szybko wzrastające zapotrzebowanie rynku na artykuły żywnościowe nie zostało jednak w pełni pokryte we wszystkich artykułach. Na tle niedoborów mięsno - tłuszczowych oraz w związku z posuchą miały miejsce pewne zakłócenia w zaopatrzeniu ludności miejskiej, które zostały spotęgowane przez działalność elementów spekulacyjnych oraz przez wrogą dywersyjną plotkę.

Trudności te zostały w końcu roku w znacznym stopniu opanowane przez uregulowanie zaopatrzenia w mięso i tłuszcze, pewne zwiększenie skupu żywca, planową organizację skupu ziemniaków i zwiększoną podaż towarów w okresie świątecznym.

W dziedzinie skupu przez aparat uspołeczniony osiągnięto w r. 1951 wzrost w porównaniu z 1950 r. w zakresie skupu zbóż o około 19 proc..

VII. Zatrudnienie i wydajność pracy

W roku 1951 nastąpił dalszy wzrost liczby zatrudnionych w gospodarce narodowej. **Liczba pracowników, zatrudnionych ogółem w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem wzrosła o około 12 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Zatrudnienie ogółem w przemyśle socjalistycznym osiągnęło 2,2 miliona osób.**

Wydajność pracy mierzona wartością produkcji na pracownika grupy przemysłowej wzrosła ogółem w przemyśle wielkim i średnim o około 14 proc., w przemyśle drobnym podległym Ministerstwu Przemysłu Drobnego i Rzemiosła o około 17 proc.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych wydajność pracy wzrosła o około 13 proc. w porównaniu z r. 1950, zadania planu nie zostały jednak w pełni wykonane.

VIII. Oświata, kultura i ochrona zdrowia

W roku 1951 miał miejsce dalszy rozwój oświaty i nauki oraz dalsza rozbudowa instytucji socjalnych i kulturalnych.

Wielkim osiągnięciem 1951 r. była likwidacja analfabetyzmu jako zjawiska masowego. Nastąpiła dalsza poprawa stopnia organizacyjnego szkolnictwa podstawowego. Nauczaniem w szkołach 7-klasowych objęto 82 proc. ogólnej liczby uczniów w szkołach podstawowych. Liczba absolwentów szkół podstawowych osiągnęła 340,5 tys. osób, tj. wzrosła o ponad 26 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

Liczba absolwentów szkół wyższych ogółem osiągnęła około 21 tys. osób, tj. wzrosła o około 63 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Zadania planu w zakresie liczby absolwentów nie zostały jednak w pełni wykonane.

W roku 1951 rozbudowana została sieć szpitali i innych instytucji ochrony zdrowia. Liczba łóżek w szpitalach zwiększyła się o 10 tys. i osiągnęła 110 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Liczba lekarzy zwiększyła się o 21 proc. w porównaniu z r. 1950.

W dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem zwiększona została liczba żłobków o 15 proc. w porównaniu z rokiem 1950, a liczba miejsc w tych żłobkach wzrosła o 23 proc. Liczba sezonowych żłobków wiejskich zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1950 o 23 proc.

Globalny nakład roczny książek i broszur osiągnął 108,8 mil. egzemplarzy.

Liczba gromad zradiofonizowanych wzrosła w r. 1951 o około 30 proc. w porównaniu z rokiem 1950.

IX. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

W roku 1951 przeprowadzono szereg prac nad rozbudową urządzeń komunalnych. Długość sieci wodociągowej zwiększyła się o około 5 proc. w porównaniu z r. 1950, a długość sieci kanalizacyjnej o około 3 proc. Liczba mieszkań w nieruchomościach przyłączonych do sieci wodociągowej wzrosła o około 5 proc., a do sieci kanalizacyjnej o 9 proc. w porównaniu z r. 1950.

Łączna długość tras tramwajowych wzrosła w porównaniu z 1950 r. o 10 proc. Liczba wozów tramwajowych w eksploatacji zwiększyła się o około 10 proc., trolleybusowych o około 12 proc. oraz autobusów o około 14 proc. Powierzchnia zieleni publicznej w miastach ogółem zwiększyła się o około 29 proc.

W roku 1951 oddano do użytku około 99 tys. izb mieszkalnych.

X. Dochód narodowy

Według szacunkowych obliczeń, dochód narodowy wzrósł w r. 1951 w cenach porównywalnych o około 12 proc. w porównaniu z rokiem 1950. Jednakże zadania w zakresie wrostu dochodu narodowego nie zostały w pełni wykonane wskutek trudności w dziedzinie produkcji rolnej. **Dochód narodowy osiągnął poziom około 170 proc. w porównaniu z r. 1938, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca około 230 proc. Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wzrósł do około 72 proc.**

Uchwały krajowej narady w Łodzi

Metoda Kowalowa w każdej fabryce!

Najważniejsze zadania zakładów przem. bawełnianego

Jak już podawaliśmy, w dniu 24 bm. odbyła się w Łodzi ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego przemysłu bawełnianego, zwołana w sprawie szkolenia metodą Kowalowa.

Narada ta dokonała przeglądu dotychczasowych osiągnięć, uzyskanych dzięki zastosowaniu w poszczególnych zakładach pracy szkolenia według tej znakomitej metody radzieckiego inżyniera i została zakończona jednomyślnie uchwalonymi postanowieniami. Stawiają one przed kierownictwem zakładów konkretne zadania w celu wprowadzenia i spopularyzowania metody Kowalowa we wszystkich oddziałach fabryk przemysłu bawełnianego.

W związku z tym Zarząd Główny Związku Włókniarzy i Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego polecił administracjom fabryk oraz radom zakładowym:

- uaktywnienie komórek szkolenia zawodowego w zakładach pracy,
- natychmiastowe wprowadzenie metody inż. Kowalowa, w przędzalniach i tkalniach nie objętych do tej pory tym szkoleniem, w wykończalniach, w oddziałach pomocniczych jak warsztaty mechaniczne, stolarnie, ślusarnie, transport itp.,
- rozpracowanie zagadnienia szkolenia majstrów metodą inż. Kowalowa,
- aktywne włączenie majstrów i pozostałego personelu technicznego do pracy szkoleniowej metodą inż. Kowalowa,
- objęcie szkoleniem metodą inż. Kowalowa nowoprzyjmowanych pracowników (uczniów),
- otoczenie przez personel techniczny i ogniwa związkowe jak największą opieką przeszkolonych robotników oraz szerokie popularyzowanie wyników uzyskanych przez tych robotników,
- przeprowadzanie przez administrację zakładów i rady zakładowe dogłębnej analizy pracy szkoleniowej i wyników oraz wyciąganie z nich odpowiednich wniosków,
- włączenie organizacji młodzieżowych i kobiecych do walki o wyższy poziom szkolenia zawodowego.

Realizacja powyższych postanowień bezsprzecznie przyczyni się do zwiększenia wydajności, podwyższenia zarobków robotniczych oraz przedterminowego wykonania zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

(w)

NA MOIM EKRANIE

— W spódnicy zmarzniesz...

WSZYSTKIE trzy były bardzo ożywione. Nawet chyba nie zauważyły, że na pomoście jest znacznie chłodniej niż wewnątrz wagonu tramwajowego. Może zresztą obawiały się, że w tłoku zostaną rozdzielone. A miały sobie tyle do powiedzenia!

— Ja jednak wolę ciemne kolory. Wezmę więc granatowy swetr. Zwłaszcza, że mam popielate spodnie — mówiła wesoła blondynka o dużych niebieskich oczach.

— Widzisz, ja nie mam odpowiednio grubego swetra. Będę musiała włożyć pulower z rękawami, a na to żakiet od kostiumu — powiedziała czarnooka. — Najgorzej ze spodniami. Nie mam nawet od kogo pożyczyć...

— Ale musisz je gdzieś zdobyć. W spódnicy zmarzniesz na kość — radziła trzecia. — Ja włożę spodnie brata. Są trochę za duże, ale — trudno!

— I wiecie, wezmę wełnianą apaszkę siostry. Będzie mi ciepło w szyję, a przy tym ładnie, prawda?

— Dobrze, że mam skarpety wełniane — powiedziała znowu blondynka.

Ja też jestem kobietą. A przy tym również wybieram się na wczasy. Rozmowa mnie zaciekawiła. Stanęłam obok i słuchałam.

— Słusznie. Ciepła apaszka na wczasach zimowych jest koniecznie potrzebna — powiedziałam, zwracając się w stronę młodych niewiast. — A panie dokąd jadą? Do Zakopanego, czy do Karpacza? Bo ja właśnie w niedzielę jadę do Zakopanego...

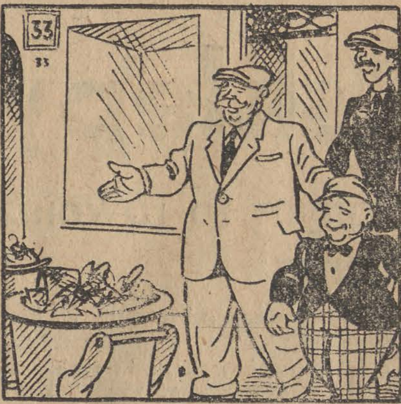
Wybuchnęły śmiechem.

— Ależ my nie na wczasy!... Wybieramy się na zabawę do naszej świetlicy — zawołały. — Do świetlicy przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi!

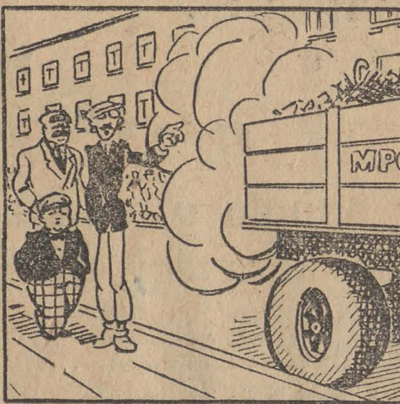
* * *

Czy zabawa rzeczywiście się odbyła, czy nie — to nie ważne. Ważne natomiast jest to, że kierownik wydziału gospodarczego ob. Kryński równiuteńko od 11 stycznia br. obiecuje kierownikowi świetlicy Stefaniakowi dostarczyć węgla, potrzebnego do opalania świetlicy i... jak dotychczas — nie dostarczył.

Być może zresztą, że tak długo trwa transport, bowiem węgiel znajduje się w odległości aż... 600 m od świetlicy. (na)



WICEK: — Pan Leon jakoś dziś bardzo uradowany. Może na loterii wygraliśmy, co?
PAN LEON: — Nie, ale spotkało mnie nie mniejsze szczęście. Nareszcie wóz przyjechał po śmieci...



WICEK: — Trzeba jednak przyznać, że Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta mimo szczupłego taboru stara się o utrzymanie czystości. Tylko dlaczego oni tak kurzą?! *)



OBSŁUGA WOZU: — Ho-op! Dobra go! Ho-op! Z góry!
OBYWATELKA: — Też panowie wybraliście sobie porę! Czy nie można wywozić śmieci, gdy na ulicy jest mniejszy ruch?



WICEK: — Popatrz, a tuż przy wozie ze śmieciami stoi furgon z pieczywem...
WACEK: — Halo, obywatele! Czyżbyście chcieli zaoszczędzić sobie pracy i połowę śmieci zostawić na bułeczkach?

*) Na podstawie wypadku, który miał miejsce 22 bm. przed domem przy ul. Piotrkowskiej 33.

O zatrudnianiu młodocianych

Nauczyć zawodu, otoczyć opieką!

FELIKS Stachurski nie ma jeszcze szesnastu lat. Pracuje w fabryce — w Zakładach im. Waryńskiego.

— Przecież przy warsztacie też można nauczyć się zawodu — tak sobie zapewne myślał, przystępując do pracy.— Sześć godzin dziennie popracuję, a resztę czasu będę mógł poświęcić uzupełnieniu wykształcenia.

Tak jest. Dekret z sierpnia 1951 roku mówi wyraźnie, że młodzież do 16-go roku życia można przyjmować do fabryk dla nauki zawodu, z tym jednak, że nie może ona pracować więcej niż 6 godzin dziennie.

A jednak Feliks Stachurski pracował po 8 godzin.

Aż któregoś dnia sprawą zainteresował się Wydział Pracy i Pomocy Społecznej Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. W wyniku interwencji dyrekcja Zakładów im. Waryńskiego przysłała pismo, w którym na swoje usprawiedliwienie podaje, że Feliks Stachurski w związku z poruszoną sprawą... nie interweniował w wydziale personalnym zakładów.

Być może, że młody chłopak rzeczywiście nie prosił w wydziale personalnym o zmniejszenie godzin pracy do ilości przewidzianej ustawą. Ale czy to umniejsza winę kierownictwa zakładów? — Nie.

Maria Niewiadomska, tak samo młoda pracownica, była zatrudniona cały rok w Zakładach im. Hanki Sawickiej przy czyszczeniu maszyn. Chciała się uczyć zawodu, ale wszystkie jej prośby o przeniesienie do innej pracy, przy której rzeczywiście mogłaby się czegoś nauczyć, nie odnosiły skutku. Pomogła dopiero interwencja Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej.

Tadeusz Gracz, również młodociany, pracował w składnicy wyrobów dziewiarskich Centrali Odzieżowej przy załadunku towarów, dźwigając ciężary, z którymi nie każdy dorosły robotnik łatwo sobie radził. I znowu potrzeba było interwencji z zewnątrz, aby chłopca przenieść do lżejszej pracy. Obecnie pracuje on w magazynie jako sortownik.

Podobnie potrzebna była interwencja, aby młodocianego pracownika Zakładów im. Armii Ludowej, Czesława Bogusza, przenieść do innej pracy. A przecież opinia lekarza, stwierdzająca, że Bogusz ma po złamaniu źle zrośniętą rękę, nie powinna budzić żadnych wątpliwości, że reperowanie maszyn nie jest pracą dla niego odpowiednią.

O czym te wszystkie przytoczone przykłady świadczą? — Że w wielu jeszcze łódzkich zakładach młodociani pracownicy nie są otaczani dostateczną opieką.

A przecież nie jest to sprawa tylko dobrej woli kierownictwa zakładów. Te rzeczy są unormowane specjalnym dekretem, w którym mówi się jasno: nie wolno młodocianych zatrudniać przy pracach uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia, nie wolno zatrudniać w nocy i w godzinach nadliczbowych (a i to się zdarza, a przynajmniej zdarzało — np. w Zakładach Dubois, w Zakładach im. Marchlewskiego i innych).

Dekret mówi o ułatwieniu wszystkim młodocianym nauczenia się zawodu. O szczególnej opiece, jaką winni oni być otoczeni.

A tymczasem w wielu jeszcze łódzkich zakładach młodociani pracownicy są traktowani jako konieczny balast. To się uwidacznia już przy przyjmowaniu ich do pracy. Niektóre zakłady robią wszystko, by tylko jak najmniej młodzieży znalazło się w fabryce.

Jest jeszcze jedna sprawa — kwestia badań lekarskich. Każdy młodociany przed przystąpieniem do pracy musi być zbadany przez lekarza. To w zasadzie jest jeszcze przestrzegane. Ale o obowiązku przeprowadzania badań kontrolnych co sześć miesięcy — wiele zakładów zapomina.

A przecież chodzi tu o zdrowie młodego człowieka! Tylko badanie lekarskie może wykazać, czy wykonywana przez niego praca nie jest szkodliwa dla zdrowia. Ustawa mówi, że na wniosek lekarza zakład pracy obowiązany jest przenieść młodocianego do innej, odpowiedniejszej dla niego pracy.

Młodociani — to przecież przyszłość naszego przemysłu. Trzeba się nimi opiekować, trzeba otoczyć ich szczególną opieką, tak by wyrośli na dobrych fachowców, na przodowników, racjonalizatorów.

Dlatego też kierownictwa zakładów powinny nie tylko dokładnie zapoznać się z dekretem, normującym pracę młodocianych (bo są jeszcze zakłady, w których o dekrecie tym zaledwie słyszano!), lecz również stosować się do zawartych w nim przepisów.

I jeszcze jedno: bardziej serdecznie podchodzić do spraw młodocianych pracowników! (Ir.)

NASI czytelnicy PISZĄ

Palą się, ale nie wszystkie

Kochany „Expressie"!

Dziękujemy za interwencję. Latarnie pod mostem kolejowym oraz na ul. Karolewskiej już się palą. Niestety, nie zapłonęły jeszcze na ul. Wyspiańskiego. Przy Nr 16 zgasła w dniu 2 stycznia, a przy Nr 18 nie pali się już od tygodnia. Ulica więc w dalszym ciągu tonie w ciemnościach.

Mieszkańcy Karolewa

Nie czekajcie ze zdjęciami na ostatnią chwilę!

Jak przewidywano, łodzianie niemal w ostatnich dniach przypuścili „szturm" na zakłady fotograficzne, żeby zrobić sobie potrzebne zdjęcia do nowych dowodów osobistych.

Ruch w zakładach znacznie się ożywił.

Od niedzieli specjalne brygady fotografów odwiedzać będą mieszkania obłożnie chorych, których listy sporządzały poszczególne komitety blokowe.

Od lutego natomiast większość brygad fotograficznych przeniesie się na teren województwa łódzkiego. (kb)

W wyniku naszych interwencji...

...wydano ostre zarządzenie nie używania sygnałów przy wjeździe do bazy Zjedn. Bud. Miejskiego w Łodzi, szczególnie w nocy. W wypadku powtórzenia się wykroczeń — zostaną wyciągnięte konsekwencje zarówno w stosunku do kierowców jak i portierów.

EXPRESS ILUSTROWANY



— Czy widziałaś już?
— Co?
— Czerwone tramwaje. Pierwsze wozy pomalowane na czerwono jeździły wczoraj po mieście...
— Co ty powiesz? A zdaje się, że wszystkie tramwaje w Łodzi mają być tak przemalowane...
— Bo to nawet i ładniej...

Ucieszą się zapewne wszyscy amatorzy dobrej muzyki, gdy im powiemy, że w poniedziałek, 28 bm., przybędą do Łodzi na gościnne występy soliści rumuńscy: Yolanda Marculescu, solistka opery bukaresztenskiej, pianista Georg Halmosz i Nina Petrovici.

Dadzą oni koncert w sali Filharmonii w dniu 28 bm., o godz. 19.30.

Można się jeszcze zgłaszać na kursy instruktorów-pilotów silnikowych i szybowcowych oraz pilotażu silnikowego i szybowcowego.

Podania o przyjęcie na jeden z tych kursów przyjmuje Zarząd Okręgu Ligi Lotniczej w Łodzi, ul. 22 Lipca 1-3. Kandydaci w wieku od 18 do 30 lat muszą mieć ukończone 9 klas szkoły ogólnokształcącej.

W dniach 29 i 30 stycznia br. w gmachu MDK, ul. Moniuszki 4a, odbędzie się odprawa komendantów hufców fabrycznych i szkół zawodowych (DOSZ). Odprawa rozpoczyna się o godzinie 8-ej rano. Obecność obowiązkowa.

W sklepach nie ma, w magazynach są...

Łodzianie czekają na tanie jabłka

a tanie jabłka czekają na inicjatywę MHD i PSS

Jeszcze latem i jesienią ub. r. Handlowy Zakład Ogrodniczy w Łodzi zmagazynował kilkadziesiąt ton tanich jabłek. Zimą miano je rozprowadzić poprzez placówki handlu uspołecznionego. Miano, ale... nie rozprowadzono.

W magazynach HZO leży obecnie około 20 ton jabłek, których cena wynosi około 2 zł. za kilogram w sprzedaży detalicznej. Owoców tych jednak nie odbiera żaden z dystrybutorów uspołecznionych, t. zn. ani PSS, ani MHD.

W rezultacie jabłka te, które ze względu na swą niską cenę w pierwszym rzędzie powinny trafić do łódzkich sklepów, leżą w magazynach i stopniowo ulegają zepsuciu.

PSS i MHD tłumaczą, że łodzianie nie chcą kupować tych najtańszych jabłek, że wolą oni droższe owoce — po 7 — 8 a nawet 11 złotych za kilogram. Natomiast handlarze prywatni chętnie kupują wzgardzone przez MHD i PSS owoce i... znajdują na nie łatwo nabywców, mimo że sprzedają je drożej niż owoce te kosztowałyby w placówkach uspołecznionych.

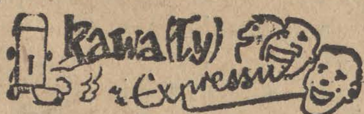
Wynika z tego, że amatorów na jabłka tanie nie brakuje. Natomiast PSS i MHD brakuje inicjatywy i życiowego podejścia do tak ważnego zagadnienia, jakim jest dostarczanie ludności taniego i dobrego towaru. (u)

Wywieszki w bramach ułatwią łodzianom korzystanie z usług lecznictwa

W związku z wprowadzeniem pewnych zmian w lecznictwie łódzkim, władze zdrowia przystąpiły do zaopatrywania wszystkich domów na terenie miasta w odpowiednie wywieszki informacyjne.

Żeby móc z nich korzystać, trzeba przede wszystkim wiedzieć, jaki jest numer bloku, do którego dom należy. Wszystkie poradnie bowiem i inne placówki zdrowia umieszczone są w spisie według bloków.

Ponadto, pragnąc zasięgnąć informacji w poradni, niekoniecznie trzeba się tam zgłaszać osobiście. Wystarczy porozumieć się telefonicznie. Zaoszczędzi to obydwu stronom czasu, a w poradniach nie będzie niepotrzebnego tłoku. (bk)



Dwaj amerykańscy oficerowie snują wspomnienia.

— Byłem oficerem naszych okupacyjnych wojsk we Włoszech — odzywa się pierwszy. — Nie masz pojęcia jakie piękne antyczne obrazy i rzeźby znajdują się w tamtejszych muzeach!

— Co mówisz? Pokaż mi je!

Już w lutym rozpoczną się pierwsze połowy dorsza

Normalnie w marcu rozpoczyna się sezon dorsza. Przewiduje się jednak, że w rb. już w przyszłym miesiącu można będzie dokonać pierwszych połowów tej ryby.

W związku z tym, jak nas informuje Centrala Rybna, w przyszłym miesiącu ilość dorsza w sklepach uspołecznionych zwiększy się o sto procent w porównaniu ze styczniem. Więcej będzie także w sprzedaży wszelkich konserw rybnych.

Pomyślnie przebiega w woj. łódzkim

Kontraktacja tuczników i roślin uprawnych

Chłopi otrzymują od państwa dużą pomoc

Wykonanie planu w kontraktacji żywca w województwie łódzkim przebiega na ogół sprawnie. Dotychczas ogólny plan wykonano w 68,8 proc. W akcji kontraktacji przoduje powiat rawsko-mazowiecki, który wykonał już plan w 79,1 proc. oraz powiat wieluński — 79 proc.

W powiecie rawsko-mazowieckim, gmina Rzeszyca wykonała już swój plan kontraktacji za pierwszy kwartał w 100,8 proc., zaś plan na drugi kwartał w 63 proc.

Poważna pomoc i ulgi, jakie państwo zapewnia kontraktującym chłopom, powodują, że zobowiązania hodowli tuczników podpisuje coraz więcej mało i średniorolnych chłopów. Hodowcy zaraz po zakontraktowaniu otrzymają 100 kg. węgla oraz 50 kg. śruty. Przy dostawie natomiast otrzymują dalsze 200 kg. węgla i 50 kg. śruty.

Ponadto rolnicy, którzy kontraktują i odstawiają tuczniki, mają prawo ubiegać się w gminnych radach narodowych o uzyskanie zezwolenia na ubój zwierząt dla własnego użytku.

Plan skupu jaj i drobiu w naszym województwie również obejmuje szerokie rzesze chłopskie. Powiat łódzki wykonał już swój plan skupu jaj za miesiąc styczeń w 118 proc., drobiu — w 108 proc. Powiat ten należy do przodujących w województwie łódzkim.

W związku ze zbliżającymi się siewami wiosennymi prowadzi się obecnie równocześnie kontraktację wszystkich roślin uprawianych na wsi. Chłopi kontraktujący produkty roślinne otrzymują wysokie zaliczki pieniężne oraz nawozy sztuczne i nasiona najwyższej jakości.

Rolnicy z powiatu kutnowskiego zobowiązali się z okazji 10-ej rocznicy PPR wykonać plan kontraktacji w 101 proc. i wezwali jednocześnie do przeprowadzenia planów powiat łęczycki. Chłopi powiatu łęczyckiego zobowiązali się w odpowiedzi do wykonania swego planu w 103 proc. (bł)

Nowe budynki dla mieszkańców łódzkiego ZOO

Ogród Zoologiczny w Łodzi stale się powiększa i wiele z dotychczasowych urządzeń dla zwierząt nie odpowiada już zmienionym warunkom.

Plan tegorocznych inwestycji przewiduje m. in. wybudowanie nowych stajni dla zwierząt kopytnych. Antylopy, zebry, zebu, guanako czy lamy przebywały dotychczas w drewnianych pomieszczeniach, zamiast których wybuduje się 3 wygodne murowane budynki.

Ponadto powiększy się budynek pawianów. Dość liczna rodzina tych małp, stanowiąca w tej chwili 16 — sztukowe grono, nie czuje się w zajmowanym lokalu zbyt wygodnie. Odnowi się także wybieg dla jeleni.

Nie zapomniano również o publiczności, dla której przebuduje się wszystkie alejki: otrzymają one nową nawierzchnię szlakową.

(kb)

Pieczarki wyrosną w... lokalu Centrali „Las"

Grzyby mogą rosnąć nie tylko w lesie, powiedziała sobie Centrala „Las" i postanowiła założyć w Łodzi hodowlę pieczarek.

„Las" przygotował już wszystko do uruchomienia „wylęgarni" tych smacznych grzybów. Pozostał jeszcze tylko jeden kłopot — odpowiedni lokal. Pieczarki są bowiem bardzo „wymagające", potrzebują dużego, posiadającego stałą temperaturę pomieszczenia.

Na razie takiego lokalu jeszcze nie znaleziono, ale prawdopodobnie w najbliższym czasie „Las" otrzyma go i już niedługo będziemy jeść smaczne pieczarki z... Łodzi. (u)

Bezpłatne porady w nowym zakładzie kosmetycznym

Związek Branżowy Usług Różnych uruchomił w Łodzi przy ul. Zielonej 1 nowy punkt usługowy. Jest to zakład kosmetyczny, który różni się jednak bardzo od wszystkich dotychczasowych „przybytków piękności".

Głównym bowiem celem zakładu jest nie kosmetyka maquillage'owa, to znaczy nie zabiegi koło urody kobiecej, ale kosmetyka lekarska.

Udziela się więc tu porad i pomocy we wszystkich wypadkach zaniedbanego stanu skóry, stosuje się zabiegi takie jak lampy kwarcowe, kuracja ziołowa czy masaż. Zakład prowadzony jest pod kierunkiem lekarza. Celem spopularyzowania jego usług porady udzielane są bezpłatnie. (z)

Dlaczego było manko?...

„Dobre" i „złe" sklepy

Nowy styl pracy w handlu uspołecznionym to również poważne korzyści dla klienta

RUCH poranny osłabł już nieco. Ekspedientki odetchnęły z ulgą i postawiły na piecyku garnuszek kawy.

W tym momencie do sklepu wszedł kierownik, który — widać to było po jego oczach — spał w kantorku, gdy one pracowały.

— Która z was widziała wczorajszy rachunek za jabłka? — zapytał. — Nie wymiotłyście przypadkiem? Telefonowali z dyrekcji, że coś się tam nie zgadza w obliczeniu faktury.

W tym momencie przed wejściem zatrzymał się samochód Centrali Spożywczej.

— Cześć, panie Paciuch! — zawołał od progu konwojent. — Jak zdrówko?

— Dziękuję, leci. Co tam macie dla mnie dobrego?...

— Mąka, cukier, drożdże, jabłka i sporo innych rzeczy...

— Tylko drożdży i jabłek nie za dużo. Z tym mamy kłopot. Wysycha, psuje się. Najchętniej nie brałbym takich rzeczy w ogóle...

Towary szybko zapełniają sklep. Kierownik zamaszyście kwituje, przeglądając pobieżnie faktury. Niczego się nie kładzie na wagę. Wkrótce — gotowe! Rachunki, zebrane nieporządnie w stos bez ładu i składu, wędrują do szuflady biurka.

— No, moje panie, wychodzę. Będę za godzinę...

* * *

Kierownika Paciucha nie ma już dziś w sklepie MHD, przy ul. Kilińskiego 92. Ekspedientki też się zmieniły. Została jednak po kierowniku żywa jeszcze pamięć w postaci... manka. Niestety, w końcu roku okazało się, że sklep ma poważne braki. Czy można się temu dziwić?...

— Musiało się tak skończyć — mówi nowy kierownik Marian Biernacki. — Paciuch nie sprawdzał wagi przyjmowanych towarów, nie wpisywał rachunków do książki, nie wyliczał nigdy procentu wykonania planu. Doprowadził do bałaganu, że aż strach. Musimy teraz wszystko zacząć od początku.

— A nam Paciuch ciągle mówił, że to wszystko wina złego zaopatrzenia sklepu — wtrąca ekspedientka Władysława Białasik, która zaczęła tu pracować przed trzema miesiącami.

— Teraz będzie lepiej — śmieje się kierownik Biernacki. — Skończyliśmy z bałaganem i zmartwieniami. Zobaczycie, że klienci zaraz to zauważą i polubią nasz sklep...

* * *

To właśnie jest najbardziej chrakterystyczne, że przede wszystkim klienci dzielą sklepy na „dobre" i „złe". A zapoznając się z pracą sklepu od strony handlowej, można się przekonać, że ten „dobry" jest równocześnie rentowny, przynosi korzyści, a „zły" boryka się z trudnościami i miewa manka.

Niestety jednak w łódzkich sklepach manka nie są rzadkością. Walka z nimi trwa od dawna. Prowadzona jest równocześnie z walką o lepszą organizację handlu, sprawne zaopatrzenie ludności i wychowanie kadr.

Ostatnie remanenty 1951 roku ujawniły znów szereg braków, głównie w sklepach spożywczych. Stało się to hasłem do ostatecznej i bezwzględnej kampanii przeciwko objawom, których ostrze godzi w dobro społeczne.

Łódzka Dyrekcja MHD wprowadziła więc przede wszystkim system nie zapowiadanych remanentów kontrolnych, które odbywać się będą w każdym sklepie przynajmniej raz na kwartał. Kierownicy sklepów muszą sporządzać codzienne raporty, których odpis każdorazowo obowiązani są odsyłać do nowoutworzonej komórki w dyrekcji, zwanej „organizacją techniki handlu". Tu sprawdza się codziennie wszystkie dokumenty i „na gorąco" chwyta każdy błąd, przeoczenie lub ewentualny przejaw nieuczciwości!

Ten nowy system zdaje w tej chwili egzamin. Naturalnie o wiele trudniej przechodzi w sklepach dotychczas zaniedbanych i wywołuje prawdziwą rewolucję. Ale ciągłe pouczenia, odprawy i kontrole sprawiły, że już dziś 90 proc. sklepów zdaje raporty w porządku.

* * *

Zajrzyjmy jeszcze do sklepu, który według Dyrekcji MHD Łódź-Śródmieście, najlepiej jest prowadzony, do wzorcowego sklepu przy ul. Piotrkowskiej 96.

— Rachunkowość jest łatwa, ale musi całkowicie leżeć w ręku kierownika — ob. Bemowa sięga do uporządkowanych na półce segregatorów. — Ale z tym musi iść w parze rzeczywista znajomość placówki. Trzeba wyczuwać potrzeby sklepu nim powstanie brak towaru. Równocześnie konieczna jest znajomość norm ubytków na różne towary...

W tym momencie wchodzi do kantorku jedna z ekspedientek.

— Chciałam sprawdzić cenę ciastek — mówi i równocześnie bierze z biurka plik ujętych w „klaps" rachunków. Widać wyraźnie, że w tym kantorku, wśród tego personelu, panuje poszanowanie porządku. Rachunek sprawdzony wędruje na swe miejsce.

— Pani Koncewicz — kierowniczka zatrzymuje ekspedientkę. — Ile pani do dziś zarobiła? Niech pani pokaże kartę pracy.

— Do 22-go zarobiłam 704 zł.. — brzmi odpowiedź. — Ten system prowizyjny jest dobry. Mogę sobie zawsze sprawdzić zarobek. Nie ma już takich ekspedientek, które się wymigują od pracy i zrażają klientów.

— Przywiozłem towar z Centrali Spożywczej! — do kantorku wchodzi konwojent.

— Świetnie, już idę! — woła żywo ob. Bemowa. — Tylko nie zaczynajcie beze mnie. Muszą jeszcze usunąć skrzynki, żeby nie przeszkadzały przy wadze...

— Ważymy najpierw worki, a potem mniejsze rzeczy, tak jak zwykle?

— Tak. Tylko proszę się nie spieszyć, bo musimy zaraz po zważeniu obliczyć każdą fakturę. Zaczynamy...

B. D.

Polska sztuka w węgierskim teatrze



W Węgierskiej Republice Ludowej została wystawiona sztuka Rojewskiego „Tysiąc Walecznych", budząc szerokie zainteresowanie zwłaszcza wśród robotników węgierskich.
Aktorzy teatru im. Szigligeti'ego, którzy wystawili sztukę w Bekescsable, dla jak najlepszego odtworzenia postaci sztuki nawiązali ścisły kontakt z robotnikami Przedsiębiorstwa Budowlanego.
Na zdjęciu: fragment przedstawienia.
Fot — CAF

Zakończył się okres polowań na zające

Ponieważ ostatnio rozeszły się pogłoski, jakoby okres polowań na zające został przedłużony, Polski Związek Łowiecki wyjaśnia, że w myśl rozporządzenia Ministerstwa Leśnictwa ostatnim dniem polowania na zające była niedziela dn. 20 stycznia. Polowanie po tym terminie jest surowo karane.

Równocześnie przypomina się, że sprzedaż zajęcy jest dozwolona tylko przez 10 dni po zakończeniu okresu polowań, czyli do dnia 30 stycznia

Scena i Ekran

Wartościowe filmy zobaczymy w lutym na naszych ekranach

JAK już donosiliśmy, w miesiącu lutym wejdzie na ekrany kin polskich kilka interesujących filmów, a więc film produkcji czeskiej „Dziewczyna i traktor", rumuński film „Życie zwycięża", dwa filmy NRD „Cienie na torach" i „Sport milionów", dwa radzieckie arcydzieła „Pokolenie zwycięzców" i „Jak hartowała się stal" — a wreszcie nowy polski film „Załoga".

Repertuar urozmaicony i barwny. Jeśli chodzi o ciężar gatunkowy na pierwsze miejsce wysuwają się tutaj oba filmy radzieckie.

Film „Jak hartowała się stal" oparty jest na znanej powieści Ostrowskiego. Montowany on był w czasie wojny w r. 1942 w Studio Kijowskim, a po zajęciu Ukrainy przez hitlerowców w Aszchabadzie. Reżyserem tego filmu jest M. Doński, twórca dobrze znanych w Polsce znakomitych filmów o Gorkim „Moje uniwersytety" i „Wśród ludzi". Doński przełożył książkę Ostrowskiego na język filmowy niezwykle ciekawie, a dopomógł mu w tym operator B. Monastyrski — autor zdjęć w „Ostatnim etapie".

Jako drugi z radzieckich filmów wejdzie w lutym na ekrany naszych kin „Pokolenie zwycięzców".

Jest to film o rewolucji z roku 1905-ego. W szeregu mocnych, pełnych dynamiki obrazów pokazuje on nam genezę i przebieg „krwawej niedzieli", bohaterskie walki robotników w Moskwie i Petersburgu. Swoją plastycznością wywiera on na widzach potężne wrażenie i dopomaga ich wyobraźni odtworzyć wstrząsające wydarzenia tamtych wiekopomnych chwil.

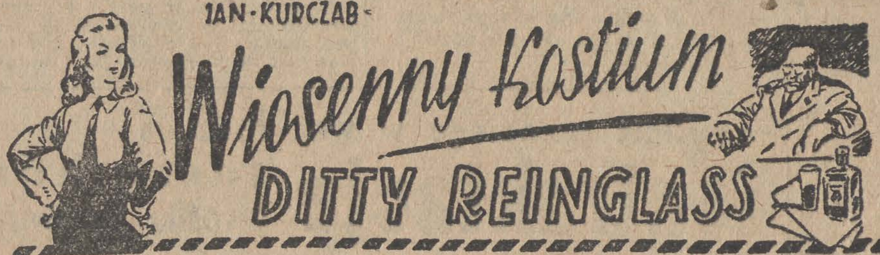
W głównej roli rewolucjonisty, studenta Michajłowa, ujrzymy B. Szczukina. Znamy go z filmów „Lenin w październiku", „Lenin w roku 1918", w których w niedościgniony sposób odtwarzał on postać Lenina.

B. Szczukin, który w wielu rolach osiągnął szczyty sztuki aktorskiej, już nie żyje. Tym też cenniejszym dokumentem stały się dziś jego filmy.

Polski film „Załoga", od dawna zapowiadany, oczekiwany jest niecierpliwie przede wszystkim przez młodzież. Opowiada nam on o rejsie szkolnego statku „Dar Pomorza". Pokazuje walkę przyszłych oficerów naszej marynarki o dobre wyniki w nauce, wysoki poziom ideowy i moralny całego kolektywu.

Przed wojną do szkoły morskiej mogli się dostać tylko synowie z „dobrych rodzin". Dziś kształcą się w niej ci, którzy zasłużyli na to dzięki swojej pracy i postępom w nauce. Ich też właśnie — nową młodzież Polski Ludowej — pokazuje „Załoga" — film pełen optymizmu, radości życia i szlachetnej przygody.

A.



101)

Gdy przechodzili przez jasne jeszcze podwórze, gniew Reinglassa podsycony był już żywą falą buntu. Gdyby w tej chwili rozpoczęło się przesłuchiwanie przez wrogiego mu człowieka, żadne hamulce rozsądku nie potrafiłyby wstrzymać jego pasji wypowiedzenia się.

Wstrzymała ją jednak nużąca godzina czekania w wąskim przedpokoiku, tak zwyczajnym swoją tuzinkową szarzyzną, że już po kilku minutach Maks przestał myśleć, a zaczął czekać.

Ot, zwyczajnie, po klientowsku, jak u dentysty, bez wielkiego bólu zęba. Tu zaczepił okiem o kawałek odklejonej tapety, tam zganił w myślach wypaczoną deskę w podłodze, to znowu przeliczył kwadraciki kraty w szerokim, solidnie osadzonym oknie.

Czas, niezauważony w ciągu dnia, przypomniał się teraz każdą nudną i pustą, jak przedpokój, minutą. Była chwila, w której Maks powiedział do siebie półgłosem: — do diabła z tą budą, — a siedzący obok policjant, który przejął go z rąk dozorcy, chrząknął przytakująco.

Wtedy dopiero zastanowił Maksa zupełny brak potrzeby rozmawiania z tym „typem", mimo wyraźnie gnębiącej go nudy. Doszedł do szybkiego wniosku, że to właściwie niechęć, nie nuda, ale nie zdążył skontrolować swych myśli, bo drzwi otworzyły się i pełna zdrowia, rumiana twarz, przekreślona wilhelmowskimi wąsami, przyglądnęła mu się surowo.

— Maks Reinglass, wejść.

— N...no! — westchnęli równocześnie Maks i asysta.

Pokój był duży i już trochę mroczny, dlatego Maks nie od razu poznał siedzącego za ciężkim, podłużnym stołem, komisarza. Dopiero, gdy tamten podniósł nieco głowę i powiedział: — bliżej! — Maks pochylił całe ciało w jego kierunku, ale nie postąpił kroku. Zduszonym głosem wykrztusił:

— Johann... Wentzlauer!!! — wykrzyknik był na ostatniej, zamierającej sylabie.

Huk pięści w stół i ostra, szczupła twarz stężała w geście nakazu, wyrzuciła szczeliną ust:

— Żaden Johan! Komisarz Wentzlauer! Tylko nie Johann!

— Johann! Jak Boga kocham! Johann! Więc ciebie nie zakatrupili? Ty żyjesz i... urzędujesz? — Maks był już teraz przy samym stole. Oparł się nawet o niego rękami, nachylony ku siedzącemu Wentzlauerowi.

Szybko orientujący się pisarz, ten właśnie, który wprowadził Maksa, ujął go silnie za ramię i pociągnął na krzesło. Maks usiadł, ale nie odrywał oczu od komisarza. Tamten zaczął pisać coś zawzięcie, z pasją, a Maks siedział i patrzył, przetarł chustką spoconą twarz i patrzył, aż wreszcie począł smętnie kiwać głową. Wtedy właśnie komisarz przerwał pisaninę:

— Nazwisko!

— Nie wygłupiaj się! — Maks uśmiechał się z politowaniem.

— Stul pysk, ty durniu! Schaumer, pisać: Maks Reinglass, lat...

— Ile masz lat?

Maks milczał i patrzył uparcie na komisarza.

— Wiek, panie Reinglass? — teraz pytał pisarz Schaumer.

Maks zaprzeczył głową.

— Nie powiem ani jednego słowa. Ani jednego!.

— Nie powiesz? — właściwie było w tym mniej pytania, aniżeli stwierdzenia faktu. Komisarz Wentzlauer podniósł się z krzesła.

— Maks, dostaniesz w mordę!

— Oddam ci! — zapewnił Maks. Stanął za krzesłem, mocno zaciskając palce na oparciu.

Teraz z kolei tamten skrzywieniem wąskich warg starał się wyrazić politowanie nad Maksem, poparł je nawet kilkakrotnym poruszeniem głową i radził:

— Siadaj i gadaj! Tu komisariat, nie front, ani dom publiczny.

— Nie usiądę! — Maks już zdecydował. — Nic nie zmusi mnie do składania zeznań przed tobą...

— Nie zmusi... aha... — komisarz lokował się wolno i dokładnie w krześle. — Co, Schaumer? Jak się panu podoba ten kretyn? — Teraz widać było przez szczelinę ust brak kilku przednich zębów.

Schaumer poskrobał się obsadką od pióra po głowie i nic nie odpowiadał.

Maks zdecydowanie skierował się ku drzwiom. To poderwało Schaumera.

(D.c.n.)

POD OSTRYM KĄTEM

Książka „zażaleń"

Większość ludzi wie jaką rolę spełniają książki zażaleń. Zdają sobie sprawę z tego, że są one jakby trybuną klienta, że pomagają w usuwaniu niedociągnięć, że uwagi wpisywane na ich stronicach pozwalają usprawniać pracę itd.

Niestety, są również i tacy, dla których książki zażaleń są solą w oku.

Ot chociażby taki wypadek. Zdarzył się on w sklepie MHD przy zbiegu ulic Wschodniej i Jaracza. W dniu 11 stycznia br. ob. J. W. wpisał do książki zażaleń swoje spostrzeżenia, dotyczące załatwiania klientów przez personel tego sklepu.

— Chyba słusznie zrobiłem, wpisując skargę do książki — pomyślał. — Sprawa ta dotyczy przecież ogółu klientów. Załatwienie jej w dużej mierze przyczyni się do usprawnienia pracy sklepu...

W dniu 22 stycznia br. zajrzał do owej książki, pragnąc sprawdzić w jaki sposób załatwiono jego skargę i czy jest już wpisany wynik interwencji. Jakże się jednak zdumiał, gdy zobaczył jak potraktowano skargę!

Odpowiedzi, która by wskazywała, iż instytucja wyciągnęła odpowiednie wnioski i przedsięwzięła środki zaradcze, nie znalazł. Nie znalazł również stronicy, na której wpisał skargę.

Prawdopodobnie pracownicy sklepu powiedzieli sobie:

— Musimy starać się o to, aby nasza książka zażaleń była zawsze czysta — i wydarli kartę z wpisaną przez klienta uwagą. (j)

Owocna działalność klubu fotofilmowego przy MHD w Łodzi

Świetlicowy klub fotofilmowy przy MHD w Łodzi może poszczycić się już roczną działalnością. W ciągu tego okresu zorganizowano w świetlicach łódzkich fabryk i instytucji ogółem 55 pokazów filmowych i 34 odczyty o rozwoju kinematografii, w których udział wzięło około 30 tys. osób.

Klub prowadzi 3 własne laboratoria fotograficzne. Fotoamatorzy, nie posiadający własnych ciemni i odpowiedniego sprzętu, mogą tu wywoływać filmy, przy czym zwracają jedynie koszty zużytego materiału i chemikalii.

Obecnie klub organizuje wystawę fotograficzną pod hasłem „Łódź w walce o pokój i Plan 6-letni". Wystawa ta zgromadzi około 1000 fotografii i 100 filmów wąskotaśmowych, które zobrazują pracę łódzkich robotników oraz rozbudowę i życie miasta. (r)

Premie i dyplomy dla pracowników przodujących kin

W wyniku współzawodnictwa za IV kwartał ubiegłego roku pierwsze miejsce zdobył personel kina „Bałtyk" i „Młoda Gwardia". Natomiast w województwie na pierwsze miejsce wysunęły się: kino w Krośniewicach i stałe kino wiejskie w Andrzejowie.

Palmę pierwszeństwa w grupie kin objazdowych zdobyły załogi kin: nr. 11, pracująca w powiecie łęczyckim i kutnowskim, oraz nr. 6 z powiatu radomszczańskiego. Te dwa kina odwiedziły w ostatnim kwartale ub. r. największą liczbę gromad.

Pracownicy przodujących kin otrzymali jako nagrody premie pieniężne i dyplomy uznania. (r)

Nie pomoc sąsiedzka ale kolektywna praca w zespole!

Trzeba pomóc trójkom tkackim

Zła organizacja zespołów w tkalni ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej musi ulec jak najszybszej zmianie

JANINA Duraj jest młodziutką tkaczką w ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej. Ona to wraz z koleżankami: Wandą Łuczak i Henryką Kawecką, jako jedna z pierwszych zorganizowała jeszcze w październiku trójkę produkcyjną na tkalni. Ta trójka — to ich duma i radość.

Jakże jednak zdziwiłaby się Janka i jej koleżanki, gdyby usłyszały, że ich 12 krosien to nie żadna trójka produkcyjna, a po prostu zwyczajny zespół wzajemnej pomocy, znany już dobrze tkaczom z poprzednich lat! Podobnie zresztą zdziwiłyby się i inne tkaczki z pozostałych 21 rzekomych trójek, gdyby ktoś śmiał powiedzieć coś przeciwko ich pracy i trójkach.

A jednak faktem jest, że ani Janka ani te z pozostałych zespołów nie spełniają zadań stojących przed prawdziwymi trójkami produkcyjnymi, przed prawdziwym kolektywem tkackim. Na czym polega ta różnica?

Otóż w ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej trójki tkackie, jak już powiedzieliśmy, istnieją tylko na papierze. W rzeczywistości tkaczki nadal pracują w zespołach na swoich krosnach, ograniczając się jedynie do sąsiedzkiej pomocy w stosunku do koleżanki, w miarę naturalnie wolnego czasu. Praktycznie wygląda to tak, że gdy np. Jance idzie robota dobrze, gdy powierzone jej opiece 4 krosna pracują, podchodzi ona do „czwórki" swej sąsiadki i pomaga jej w pracy. Podobnie jak i owa sąsiadka w miarę potrzeby odwzajemnia się jej, czy też trzeciej tkaczce tym samym.

A przecież nie o to chodzi. Zasadą pracy w trójce produkcyjnej jest kolektywny udział wszystkich trzech tkaczek w obsłudze wszystkich 12 krosien, kolektywna odpowiedzialność całej trójki za produkcję schodzącą z wszystkich krosien i kolektywne zainteresowanie robotą całego zespołu.

Nie ma „moich" czy „twoich" krosien, ale są nasze krosna! Ten nowy, socjalistyczny stosunek tkaczek do zespołu, do produkcji, jest jednym z podstawowych momentów wychowawczych tej nowej formy pracy.

— Wadliwa organizacja naszych trójek tkackich... — stwierdza dyrektor tkalni ob. Cwilich — jest wynikiem niedostatecznej jeszcze opieki kierownictwa zakładu nad tą młoda formą pracy zespołowej.

Podobnego zdania jest przewodniczący rady zakładowej, ob. Londowski, sekretarz ob. Michalakowa, b. tkaczka tych zakładów i znana przodownica pracy uzupełnia samokrytycznie te wypowiedzi:

— Nasze trójki, mimo że jest ich już 22 i że wykazują na ogół mniejszy czy większy wzrost wydajności, posiadają wiele poważnych braków organizacyjnych. Dlaczegoż to np. do tej pory nie wykorzystano specjalizacji zawodowych naszych tkaczy, ujawnionych podczas szkolenia metodą Kowalowa? Dlaczego konkretne osiągnięcia jakie uzyskaliśmy poprzez szkolenie tą metodą nie zostały przez nas przeniesione do trójek tkackich?

Nie tylko to jest błędem kierownictwa w tej sprawie. Przyczyną poważnych braków jest niedostateczna kontrola nad sprawozdawczością. Oto typowy przykład:

Na arkuszu sprawozdawczym referenta współzawodnictwa pracy widnieje trójka tkacka Genowefy Kostrzewy, Benedykty Kmiecik i Zofii Bartnik. Jest zanotowany nawet wzrost zarobków w poszczególnych okresach pracy trójki itp. Tymczasem, jak się okazuje, w bezpośredniej rozmowie z tymi tkaczkami, trójka ta od trzech prawie miesięcy już nie istnieje. Rozpadła się bowiem w kilka dni po zorganizowaniu, o czym nikt w fabryce — jak należy przypuszczać — nie wiedział.

— Do trójki zwerbował mnie zastępca dyrektora tkalni, ob. Witkowski — mówi tkaczka Kmiecik. — Obiecywał lepszą opiekę i pomoc. Tymczasem już na drugi dzień po utworzeniu naszej trójki, nikt się nami nie interesował. Jeden tylko raz przyszła do nas Anna Wypłosz z koła ZMP i wypytywała o nasze uwagi i żale...

Z dalszej wypowiedzi wynika, iż tkaczki te wyrabiające indywidualnie ponad 120 proc. każda — nie mogły dojść do porozumienia między sobą, ponieważ na czterech krosnach założono „flanelę", artykuł trudniejszy, niż „koszulówka", produkowana na 8 pozostałych krosnach.

— Tkaczka Kostrzewa obsługująca krosna z flanelą miała mniejszą wydajność niż my... — mówi znów Kmiecik. — Nie chciałyśmy więc pracować na nią i postanowiłyśmy rozwiązać naszą trójkę...

Już chociażby z tej wypowiedzi widać, jak mści się zła organizacja roboty, oraz brak uświadomienia tkaczy co do zasady kolektywnej pracy w trójce produkcyjnej. Gdyby tkaczki te zostały poinformowane, na czym praca taka polega, gdyby zajęto się należytym zorganizowaniem roboty w zespole, gdyby wytłumaczono im, że w trójce nie ma krosien Kostrzewy z flanelą i krosien Bartnik czy Kmiecik z koszulówką, trójka ta mogłaby istnieć i podnosić coraz bardziej swą wydajność.

Inna rzecz, na co również należy zwrócić uwagę, że takie tworzenie trójki złożonej z samych tylko wysokokwalifikowanych tkaczy, nie ma żadnego sensu. Zasadą bowiem trójki jest między innymi podnoszenie kwalifikacji słabszych tkaczy przez doszkalanie ich w zespole.

Klasyczna trójka tkacka powinna się składać z dwóch tkaczy wyrabiających ponad 100 proc. i jednego słabszego, który by w pracy kolektywnej mógł nauczyć się dobrej roboty przy krośnie. Tego, niestety, w ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej również nie uwzględniono.

Sprawa ta powinna znaleźć jak najszybsze rozwiązanie. Zagadnienie trójek tkackich powinno stanąć na egzekutywie partyjnej oraz na odprawie aktywu związkowego i fabrycznego. Trzeba zwrócić większą, niż dotychczas uwagę na sprawozdawczość, poczynając od majstra aż do referatu współzawodnictwa włącznie. Kto wie czy przy takiej kontroli, przy dokładnym porównaniu liczb wypisanych na arkuszach sprawozdawczych, nie wyjdzie na jaw nie jeden jeszcze błąd, który hamuje normalny rozwój trójek tkackich w tych zakładach.

ZPB im. 1 Dywizji, znane ze swej ambicji i ofiarności, zakłady które uzyskają wcale poważne wyniki w szkoleniu metodą Kowalowa, powinny i tutaj nie pozostawać w tyle. Stać je na to, aby ich trójki tkackie zajęły przodujące miejsce w przemyśle bawełnianym obok trójek ZPB im. Szymańskiego i ZPB w Kudowie!

K. W.

Agrafki i spinacze produkuje w większych ilościach przemysł terenowy

Także i miejscowy przemysł terenowy stara się usunąć „drobne braki", o których niejednokrotnie już donosiliśmy. Obecnie produkuje się znaczne ilości igieł, haftek, agrafek, pluskiewek i spinaczy biurowych, których pewne ilości skierowano już do sklepów.

Ponadto podjęto produkcję nakryć stołowych jak noże, łyżki, widelce, a także nakryć do przystawek ze stali nierdzewnej. I te przedmioty znajdą się w sklepach jeszcze w tym kwartale. (bk)

Cenny pomysł racjonalizatorski



Jan Lewandowski były robotnik rolny a obecnie członek spółdzielni produkcyjnej w Białej Górze w woj. koszalińskim, wykonał projekt mechanicznego podnośnika pługa zawieszanego do ciągnika „Ursus". Zastosowanie projektu Lewandowskiego przyniesie poważne oszczędności stali i paliwa, wyeliminuje zaczepowego z obsługi agregatu oraz zwiększy wydajność pracy.

Na zdjęciu: racjonalizator Jan Lewandowski przy prototypie podnośnika.

O lepsze wyniki w nauce

Studenci przygotowują się do nadchodzącej sesji kolokwialnej

W pierwszych dniach lutego rozpoczyna się na wszystkich łódzkich wyższych uczelniach sesja zimowa.

W celu należytego przyswojenia przez studentów materiału oraz sprawdzenia ich wiadomości i uzupełnienia braków, organizowane są repetytoria ze wszystkich przedmiotów kolokwialnych. Odpowiednie wykorzystanie repetytoriów pomaga wydatnie przy zdawaniu kolokwium.

Przekonali się o tym zresztą najlepiej słuchacze I roku historii na Uniwersytecie Łódzkim. Dobrze przeprowadzane na tym wydziale repetytoria z geografii historycznej pomogły młodym historykom należycie opanować materiał i dobrze zdać kolokwium z tego przedmiotu.

Podobnie odpowiednie przygotowanie do kolokwium z historii powszechnej wykazali słuchacze pierwszego roku wydziału prawa.

Oceniając ogólnie przygotowania do sesji na Uniwersytecie Łódzkim, trzeba stwierdzić, że najlepiej wyglądają one na wydziałach humanistycznych.

Czynnikiem, który w znacznym stopniu mobilizuje studentów do nauki jest propaganda wizualna. Napisy mówiące o obowiązkach słuchaczy uczelni socjalistycznych, zamieszczanie w gazetkach nazwisk przodujących studentów, a z drugiej strony piętnowanie opieszałych w nauce — odnoszą zamierzony skutek i są bodźcem do lepszej pracy.

Nie znaczy to jednak, aby wszystko było już odpowiednio przygotowane do sesji zimowej na łódzkich uczelniach. Niektóre katedry nie ogłosiły jeszcze wykazów materiału i lektury obowiązującej do kolokwiów. Utrudnia to studentom w znacznym stopniu należyte rozplanowanie sobie czasu i pracy.

Dotkliwą bolączką słuchaczy wielu wydziałów jest także brak niektórych skryptów. Np. na Wydziale Matematyczno - Fizycznym chemicy II roku nie mają skryptu z analizy ilościowej, a na III roku brak znów podręcznika z zakresu chemii fizycznej.

„Piętą achilesową" wydziału prawa **jest mała ilość asystentów, co w znacznym stopniu uniemożliwia** należyty przebieg i organizację repetytoriów. Studenci poradzili sobie w ten sposób, że repetytoria przeprowadzają przodujący w nauce koledzy.

Zbliżająca się sesja semestralna wymaga przede wszystkim zwiększenia wysiłków ze strony organizacji ZMP i ZSP. Naczelnym zadaniem tych organizacji na uczelniach jest przecież walka o wyniki i treść nauki.

Na licznych naradach produkcyjnych, które obecnie się odbywają, nie można ograniczać się jedynie do ustalenia terminarzy repetytoriów i kolokwiów.

Oprócz tego jest jeszcze do rozwiązania wiele ważnych spraw. Trzeba odpowiednio zorganizować pomoc zespołową dla studentów mających zaległości w nauce. Trzeba także pomóc tym studentom, którzy pracują zawodowo.

Dobry przebieg sesji zimowej na łódzkich uczelniach to jedno ze zwycięstw w kształceniu przyszłej kadry naukowej i technicznej. (r)

Młodzi przodownicy i racjonalizatorzy wymienią między sobą swe doświadczenia

W zasadniczych szkołach zawodowych na terenie województwa łódzkiego znajduje się wielu młodych przodowników pracy i nauki oraz racjonalizatorów i nowatorów.

Celem umożliwienia im wymiany doświadczeń między sobą, Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Łodzi organizuje w lutym specjalną naradę, na którą zaproszonych zostanie około 80 najwybitniejszych racjonalizatorów, nowatorów oraz przodowników pracy i nauki z zasadniczych szkół zawodowych z województwa łódzkiego.

W czasie narady przodujący uczniowie zwiedzą zakłady pracy w Łodzi, gdzie zapoznają się z osiągnięciami czołowych przodowników pracy. (u)

Duże oszczędności dzięki aparatowi do przyszywania guzików

Dwaj robotnicy Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego — Konstanty Dumka i Jerzy Różański wynaleźli w 1949 roku przyrząd umożliwiający przyszywanie guzików maszyną.

Przyrząd ten zastosowano we wszystkich zakładach odzieżowych na terenie kraju. Dzięki takiemu urządzeniu w ciągu 8 godzin pracy przyszywa się obecnie 1200 guzików, normalnie zaś przyszywano w tym samym czasie najwyżej 500 guzików.

W ciągu roku dzięki temu pomysłowi racjonalizatorskiemu zaoszczędzono 60.780 złotych. (u)

Z bokserami Szczecina będą walczyli bokserzy Łodzi

— Będziemy walczyli z reprezentacją Szczecina — zakomunikował nam przedstawiciel sekcji pięściarskiej ŁKKF.

— Kiedy i gdzie?

— Dopiero w drugiej połowie lutego, ściślej mówiąc 24-go. Umową już zawarta, z tym, że mecz odbędzie się w Szczecinie.

— Czy to będzie spotkanie reprezentacji okręgowych?

— Nie. Zdecydowaliśmy się na reprezentacje miejskie Szczecin — Łódź. Skład naszej reprezentacji ustalimy w przyszłym tygodniu.

Narciarze na Krokwi

Dobry styl polskich skoczków

Na dużej skoczni na Krokwi odbył się konkurs skoków narciarzy przebywających na międzynarodowym obozie kondycyjnym. Konkurs miał charakter treningowy.

Polacy wypadli dobrze stylowo i prawie wszyscy uzyskali wyniki lepsze niż w ostatnim konkursie.

Stanisław Marusarz skakał bez wysiłku na nie nasmarowanych nartach, Wieczorek, który miał w pierwszej serii najdłuższy skok dnia — 72 m, na skutek upadku przy drugim skoku sklasyfikowany został na trzynastym miejscu. Najwyższą notę za styl uzyskali Marusarz w drugim skoku i Jan Kula w trzecim. W konkursie startował również trener skoczków czechosłowackich, znany zawodnik Lennemajer, który zajął ósme miejsce.

Wyniki: 1) St. Marusarz — skoki — 71,5, 69, 68, nota — 321, 2) Feliks (CSR) — 70,5, 67,5, 71 — nota — 316, 3) Kula Jan — 66, 67, 66 — nota 309.

RADIO

NIEDZIELA, 27 STYCZNIA

9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.05 Skrzynka ogólna PR. 10.20 Poezja i muzyka. 10,50 Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 11.10 Muzyka operetkowa. 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12,15 Poranek symfoniczny. 13.15 „Śladami wielkiego poprzednika" — pogadanka. 13.25 Koncert rozrywkowy. 14.00 Program lokalny. 15,00 Kwadrans muzyki rozrywkowej. 15,15 „Baśń żołnierska" — słuchowisko. 16,00 Audycja literacka. 16,20 Program lokalny. 16,50 Felieton. 17,20 Koncert. 18,00 „Na fali humoru i satyry". 18.30 Koncert chopinowski. 19.00 Melodie taneczne. 19.30 „Szelmostwa Skapena" — słuchowisko wg. komedii Moliera. 21,30 „Wieczorna serenada". 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.30 Międzynarodowy mecz bokserski Polska — Węgry (reportaż). 23,10 Muzyka.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny — dziś całą dobę dyżuruje szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. M. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — Horsztyński, 12
Wojska Polskiego — Zemsta, 15
Sługa dwóch panów, 19
Powszechny — Grzesznicy bez winy, 19
Żydowski — Pan Jowialski, 19.30
Mały — Dwa tygodnie w raju, 19.30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle", 19.15
Pinokio — „Pieśń Sarmiko" — 17
Arlekin — „Depesza choinkowa" —

KINA

BAJKA — Wielki Obywatel I ser. — 17.30, 20
BAŁTYK — Jednodniowi milionerzy — 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy, 17, 18, 19, 20, 21 — Program dla najmłodszych: 15, 16
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy, 16, 17, 18, 19; 20; 21
MŁODA GWARDIA — W piaskach środkowej Azji, 16, 18, 20
MUZA — Srebrne kolczyki, 18, 20
POLONIA — Alarm, 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE — W dni pokoju 18, 20
REKORD — Ostatni rejs 18, 20
ROBOTNIK — Święto Pracy i Pokoju 17, 19
ROMA — Narzeczona z Turkmenii, 18, 20
SOJUSZ (N Złotno) — Czapajew, 18.30
STYLOWY — Donieccy górnicy 18, 20
ŚWIT — Leśna opowieść, 18, 20
TATRY — Kwitnąca Ukraina, 16, 18, 20
WISŁA — Radosne spotkanie 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Wielka siła, 16, 18, 20
ZACHĘTA — Hojne lato, 18, 20

Za kilka dni wyjazd

Zjazdowcy na Kalatówkach

Groźba lawiny uniemożliwiła przeprowadzenie eliminacji

Zawodnicy Polski, Czechosłowacji, NRD, Węgier i Bułgarii stanowili jedną rodzinę narciarską

ŻEBY dostać się na Kalatówki trzeba być w kondycji — chyba że nie mamy ambicji sportowej i skorzystamy z saneczek, które za „drobną" opłatą, 60 zł., mogą nas z Zakopanego dowieść z fasonem do siedziby narciarzy. My tę odrobinę ambicji mieliśmy, więc nie chcąc się narażać na kpinki i drwinki ze strony sportowców wybraliśmy się w drogę o własnych siłach.

Zaspy śnieżne stale powiększające się na skutek nieprzerwanego opadu i nieutarta droga wymagały nie lada „krzepy". I dlatego właśnie kiedy stanęliśmy wreszcie na polanie przed bazą zjazdowców, stwierdziliśmy stanowczo, że dziennikarz sportowy musi mieć kondycję, musi być sprawny.

Celem naszej wizyty w górne partie, była chęć „zasięgnięcia języka" w obozie zjazdowców, którzy właśnie szykowali się do odbycia siódmej i ostatniej jednocześnie eliminacji przed Olimpiadą. Wizyta udała się, ale eliminacja nie odbyła się, bo warunki nie były odpowiednie do jej przeprowadzenia.

Już wczesnym rankiem wywędrowali w góry nasi kadrowicze razem z gośćmi zjazdowcami NRD, CSR i Węgier, aby wspólnie przygotować trasę.

— Nie udało się — stwierdził ze smutkiem ob. Łyskowski. — Śnieg nieodpowiedni, trasy nie przetarte, a poza tym niebezpieczeństwo lawin... Musimy poczekać, aż wszystko opadnie. Spróbować trzeba przygotować żleb.

— A jak wytypujecie drużynę reprezentacyjną?

— Wybór oprzemy na sześciu eliminacjach — mówi trener Lipowski. — Wyniki uzyskane w nich będą decydowały.

— Czy jesteście zadowoleni ze swoich uczniów?

— W zupełności. Plan przygotowań, jaki mieliśmy zakreślony, wykonaliśmy. Szczególnie chłopcy zrobili postępy. O horoskopach na temat Olimpiady nie powiem ani słowa. Zobaczymy... Zrobiliśmy wszystko co było w naszej mocy. My i zawodnicy. W skład wytypowanej ósemki wejdą zawodnicy zdolni i ambitni.

* * *

PIĘKNE schronisko na Kalatówkach rozbrzmiewa gwarem. Międzynarodowe towarzystwo, które się tu zgromadziło, żyje jak jedna rodzina. Nie przeszkadza im, że mówią różnymi językami — rozumieją się świetnie. Łączy ich wspólna idea pracy dla pokoju i — sport. Wolne chwile od zajęć spędzają wspólnie. Śpiewają, ucząc się nawzajem piosenek, a obecnie przygotowują się do wieczornicy pożegnalnej. To dopiero będzie interesujące!

Krótkie chwile spędzone wśród zjazdowców na Kalatówkach dostarczyły nam wielu wrażeń. Panuje tam atmosfera serdeczna i przyjacielska, a zarazem trochę gorączkowa, bo przecież już za kilka dni nastąpi wyjazd. — Czy ja pojadę? — zadaje sobie jeden z drugim pytanie. — Co będzie z kontuzją, której doznałem wczoraj?

Właśnie w tej chwili jedna z zawodniczek NRD, ze skręconą nogą, troskliwie opatulona zjedzie saneczkami do Zakopanego, tu znów telefon z poleceniem ze „sztabu" z Imperialu, komunikujący, że przedstawiciel misji dyplomatycznej ambasady NRD dzisiaj wyjeżdża na Kalatówki. Narady, konferencje, reperacje i dopasowanie sprzętu — słowem trzeba pożegnać sportowców, nie chcąc wprowadzać zamieszania i przeszkadzać im gawędami dla „Expressu". A więc.. szusem do Zakopanego!

Kr. Wolska.

* * *

Wspólny obóz kadr narciarskich: Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Węgier i Polski dobiega końca. Zawodnicy niemieccy opuścili Zakopane, udając się na mistrzostwa NRD do Oberhofu. Skoczkowie polscy wyjechali do Szczyrku, aby trenować na tamtejszej skoczni, której profil jest zbliżony do profilu skoczni olimpijskiej.

Również Czechosłowacy i Węgrzy opuszczają Zakopane w najbliższym czasie. Narciarze Bułgarii pozostaną jeszcze i trenować będą w Zakopanem. Zakończenie wspólnego obozu odbędzie się w niedzielę.

Kto ma najlepsze rezerwy

Bez czołowych zawodników

grają koszykarze łódzcy na wyjeździe

W niedzielę odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo ligi koszykowej, ale będą to już mniej ciekawe rozgrywki, bo bez udziału czołowych zawodników.

Otóż pragnąc przygotować możliwie najlepiej naszych koszykarzy do występu na Olimpiadzie zdecydowano utworzenie czterech ośrodków szkoleniowych: w Warszawie, Łodzi, Poznaniu i Krakowie, gdzie zgrupowani będą najlepsi koszykarze. Toteż dalsze rozgrywki ligowe wykażą jedynie, który klub ma najlepsze rezerwy. Nie będzie to oczywiście oznaczało, że reprezentuje on najwyższy poziom, chociażby nawet ostatecznie wywalczył sobie pierwsze miejsce w tabeli.

Terminarz na niedzielę przewiduje cztery mecze, w tym dwa z udziałem drużyn łódzkich, Spójnia (Gdańsk) — Spójnia (Łódź), AZS — Ogniwo, Kolejarz (W-wa) — Włókniarz (Ł) i Kolejarz (Ostrów) — CWKS.

Cztery mecze stoczą pięściarze w II lidze bokserskiej

W II lidze pięściarskiej odbędą się w nadchodzącą niedzielę 27 bm. cztery dalsze mecze, a mianowicie Włókniarz II — Ogniwo, Kolejarz II — Gwardia II, CWKS II — Budowlani i Unia — Górnik. Mecz Włókniarz — Ogniwo odbędzie się we Wrocławiu.

Olimpiada, Olimpiada...

HOKEIŚCI Szwecji — mistrz Europy w 1950 r. — rozegrali szereg spotkań międzynarodowych, przygotowując się do Olimpiady. Przegrali dwa razy z Czechosłowacją w Sztokholmie 2:5 i 1:3, wygrali z zachodnimi Niemcami 15:1, ze Szwajcarią 4:2 i Norwegią 6:1, a z jedną z drużyn angielskich raz wygrali 7:1, lecz przegrali rewanż 3:6.

Najlepszymi graczami Szwedów są: O. Andersson i S. Johansson. Pierwszy jest bardzo szybki i gra dobrze zarówno w ataku jak i w obronie, natomiast Johansson jest zdobywcą niemal połowy uzyskanych bramek. Cechuje go bardzo silny strzał. Szwedzi oceniają drużyny Czechosłowacji i Kanady jako najsilniejszych i najgroźniejszych przeciwników.

ZIMA na półwyspie Skandynawskim jest nadal bezśnieżna, a więc łyżwiarze Norwegii i Szwecji zmuszeni są do przeprowadzania treningów za granicą.

Grupa Norwegów z mistrzem S. Eriksenem na czele już od połowy grudnia ub. roku trenuje w Alpach Szwajcarskich, a łyżwiarzy i skoczków wyprawiono do Północnej Norwegii, gdzie w niektórych miejscach jest dostateczna pokrywa śnieżna. W okolicach Oslo (Holmenkollen), którędy przechodzą trasy narciarskie, niemal zupełnie brak śniegu. Organizatorzy są mocno zaniepokojeni tym stanem rzeczy, mają jednak nadzieję, że do chwili rozpoczęcia Igrzysk nastąpią jeszcze opady.

Szwedzi wysyłają na Igrzyska Zimowe 35 narciarzy, 8 łyżwiarzy, 2 zawodników w jeździe figurowej, 17 hokeistów, i 13 bobsleistów. Poza tym wysyła się 17 instruktorów i trenerów.

Węgierska „mucha"

Karpati walczy w Poznaniu w niedzielę

W międzynarodowych zawodach pięściarskich, które zostaną rozegrane 27 bm. w Budapeszcie między Polską B i Węgrami B drużyna węgierska wystąpi w następującym składzie: (w kolejności wag) Bednai, Feher, Kelner (Solyon), Kisfalvi, Juhasz, Hollos, Dioslaki, Pader (Keki), Laczko, Homolya (Bene III).

Bene III jest chory i jeżeli stan jego zdrowia ulegnie poprawie wystąpi na zawodach w Budapeszcie.

Wobec tego, że w wadze muszej w reprezentacji B startuje Bednai, w reprezentacji A, która rozegra spotkanie z Polską A w Poznaniu wystąpi Karpati.

Życzymy powodzenia!

Piłkarze krakowscy, uczestnicy obozu przedolimpijskiego wraz z kadrowiczami przesłali nam kartę z pozdrowieniami. Ze swej strony życzymy im jak największych postępów w przygotowaniu się do trudów Olimpiady .

Imprezy sportowe w sobotę i niedzielę

SOBOTA

SZERMIERKA. Pierwszy krok szermierczy, zawody w szabli sala ZS Gwardii, ul. Stalina 17, godz. 16.30.

NIEDZIELA

BOKS. Widzew — Budowlani, zawody towarzyskie, hala na Widzewie, godzina 11.

ŁYŻWIARSTWO. Zawody pod hasłem „Szukamy talentów", w Parku Ludowym, godz. 11.

PŁYWANIE. Łódź — Warszawa, mecz o Puchar Miast, basen MDK, godz. 16.

PIŁKA RĘCZNA. Spotkania o mistrzostwo klasy powiatowej w sali Spójni o godz. 9 i 17, a w sali MDK od godz. 16.

HOKEJ NA LODZIE. Kolejarz (Toruń) — Włókniarz (Łódź) zawody towarzyskie, lodowisko przy al. Unii, godz. 17.

Gramy w hokeja

Włókniarz-Kolejarz (Toruń) Mecz i rewanż

W sobotę i niedzielę (dziś i jutro) hokeiści Włókniarza (Łódź), wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne, rozegrają pierwsze w sezonie mecze towarzyskie.

Przeciwnikiem łodzian będzie Kolejarz (Toruń). Dzisiaj spotkanie rozegrane będzie w Toruniu, a rewanż odbędzie się w niedzielę w Łodzi, na lodowisku przy Al. Unii o godz. 17.

Ponad 200 lekkoatletów weźmie udział w zimowych mistrzostwach

Ciekawie zapowiadają się pierwsze zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne województwa łódzkiego, które odbędą się w niedzielę, 27 bm. w hali Włókniarza w Pabianicach (ul. Orla).

Rekordowa ilość zgłoszonych zawodników — ponad 200 — i silna konkurencja gwarantują wysoki poziom zawodów. W mistrzostwach wezmą udział między innymi: Bystrońska, Bednarek, Durajski, Dychto (Włókniarz Pabianice), Piwowska, Poselt, Jama, Łukaszewski (Unia Zgierz), Śmiałek i Wachowski (Kolejarz Łowicz). Początek zawodów o godz. 10.30.

53) **SELENE 384.000** Fantastyczna powieść rysunkowa

— Mamy wracać właśnie teraz? Wszystko się na nas sprzysięgło! Musimy umrzeć z pragnienia, łączność z Ziemią przerwana, nawet nasze głupie małe radia akurat nawaliły, tak, że nie mogłem rozmówić się ani z Markiem, ani z wami! Tego już nadto.

— Już ja wam dam szkołę, bando histeryków — mruczy Jordan na małe aparaciki i na radio rakietowe, chodząc od jednego do drugiego. Wreszcie podbiega do stołu:

— Czego milczycie, towarzysze specjaliści? Mówcie, radźcie!

— Nad czym tu radzić — mówi Marek. Mamy po litrze wody na głowę...

— Z brudną po półtora — prostuje Rybkin.

— Przypuśćmy. W każdym razie trzeba zaraz wracać.

Na ziemi dalibyśmy sobie od biedy radę nie co dłużej, ale w ubraniach międzyplanetarnych nikt z nas bez wody nie wytrzyma, chyba, że chcemy wszyscy spocząć obok Zdenka. Tego, co zostało, byłoby mało na dobę, a cóż dopiero na cztery?

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalnie zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. 27-3-19560